

Pezet, Dom Nad Wodą

Lukam sobie tu przez szybę samochodu
Na przystanek tam na rogu
Gdzie spędzałem czas za młodu
Tam przestałem ufać Bogu
Siedzieliśmy tam bez celu całą noc i dzień 24 jak na dołku
Bez powodów i dowodów za to że mam łeb na zero
Tyle samo mam w portfelu na osiedlu bez tarasów i ogrodów
Lecz już wtedy czekaliśmy na coś więcej niż autobus
Dzisiaj Pezet to jest produkt, to brand name jest jak Pepsi
Choć nie jestem wciąż rentierem jak Gatsby
Rzucam w teren jakbym był Meyerem Lanskyem
I to stało się popkulturowym dziełem jak Banksy
I to nie sen ona ma czarne Louboutin
I jest sztuką jakby malował ją Gauguin
Jemy śniadanie jakby gotował nam Bourdain
Bo to jest życie o którym każdy kłamie na instagramie
Złamiemy łóżko nim złamiemy sobie serca
A ona leży teraz na stole jak oferta
I wszystko mi mówi że moglibyśmy dziś mieć wszystko
Lecz obudziłem się z myślą że nam znowu coś nie wyszło

A wczoraj miałem taki sen że mam nad wodą dom
Śpiewają ptaki w tle jestem tam z tobą stąd, słuchając fal
Czerwone wisi słońce i nie lata dron
Niebieskie niebo całkiem dobrze widzę stąd, i nie jest szare
Śniłem że jesteście gdzieś daleko stąd
A to co czuje to też wcale nie jest błąd, i nie jest żalem
I budzę się i znów cię tutaj nie ma ze mną
A chciałem tylko żebyś była ze mną, na stałe

I nie ma cię, ale jest badgirl jak Riri
Szybka jak rari, robi co mówię jak Siri
Wąska w tali, ciało jak butelka coli
A ja kupuję działkę jakbyśmy grali w monopoli
Piję kawkę, ona whisky sour
Na niebie golden hour
Zawijam ją jak maki w nori
Jej ciemne okulary zasłaniają oczy
Jakby chciała ukryć to co zrobiliśmy w nocy
Ona tańczy, ja patrzę jakbym siedział w jury
Potem po tym daje jej wysokie noty
A szczegóły są pikantne coś jak piri piri
Motel, hotel, tylne siedzenie toyoty
Myślę o tym żeby będąc starym umrzeć młodo
Wiele razy zaczynałem coś na nowo
I nie skończyć jak milioner w pustej willi
Nie ma nic gorszego niż samotne polskie zimy

A wczoraj miałem taki sen że mam nad wodą dom
Śpiewają ptaki w tle jestem tam z tobą stąd, słuchając fal
Czerwone wisi słońce i nie lata dron
Niebieskie niebo całkiem dobrze widzę stąd, i nie jest szare
Śniłem że jesteście gdzieś daleko stąd
A to co czuje to też wcale nie jest błąd, i nie jest żalem
I budzę się i znów cię tutaj nie ma ze mną
A chciałem tylko żebyś była ze mną, na stałe